



WIELKANOC W POLSCE – piękno tradycji rodzinnych

Wielkanoc to jedno z najważniejszych i najbardziej uroczystych świąt w polskim kalendarzu. Obchodzona na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, łączy w sobie głęboki wymiar religijny z bogactwem tradycji ludowych, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. W całym kraju, mimo różnic regionalnych, można odnaleźć wspólne zwyczaje, które tworzą niepowtarzalny klimat tych dni. Przygotowania do Wielkanocy rozpoczynają się już w czasie Wielkiego Postu – okresu refleksji, wyciszenia i duchowego przygotowania. W wielu domach to także czas porządków oraz pierwszych kulinarnych przygotowań do świątecznego stołu.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów polskiej Wielkanocy jest święcenie pokarmów w Wielką Sobotę. Wierni udają się do kościołów z koszykami, w których znajdują się m.in. jajka, chleb, sól, kielbasa oraz baranek – symbol Chrystusa. Koszyki są starannie dekorowane białą serwetką i gałązkami bukszpanu, co podkreśla uroczysty charakter tego obrzędu.



Niedziela Wielkanocna rozpoczyna się często uroczystą rezurekcją – mszą świętą o świcie, po której rodziny zasiadają do świątecznego śniadania. Centralnym elementem stołu jest dzielenie się jajkiem, które symbolizuje życie i odrodzenie. Wśród potraw królują żurek lub barszcz biały, wędliny, pasztety, a także tradycyjne wypieki, takie jak mazurki i baby wielkanocne.

Nieodłącznym elementem polskich tradycji wielkanocnych jest również Poniedziałek Wielkanocny, zwany Śmigusem-Dyngusem. Tego dnia zgodnie z dawnym zwyczajem oblewa się wodą bliskich i znajomych. Dawniej obrzęd ten miał charakter zalotów i symbolizował oczyszczenie oraz nadejście wiosny. Dziś jest przede wszystkim okazją do zabawy, szczególnie dla dzieci i młodzieży. Warto podkreślić, że w różnych regionach Polski można spotkać unikalne zwyczaje. Na przykład na Podhalu organizowane są widowiskowe procesje i inscenizacje, a na Śląsku popularne są barwne palmy wielkanocne. Z kolei w Małopolsce odbywają się konkursy na najpiękniejszą pisanekę, czyli ręcznie zdobione jajko.

Współczesna Wielkanoc w Polsce, choć podlega wpływom globalizacji i zmieniającego się stylu życia, wciąż pozostaje świętem rodzinnym, pełnym ciepła, tradycji i duchowej refleksji. To czas spotkań przy wspólnym stole, odnowy relacji oraz pielęgnowania zwyczajów, które stanowią ważny element polskiej tożsamości kulturowej. ■

Akcja Ciepło z Polski dla Kijowa trwa



Mimo, że temperatura rośnie, zniszczenia infrastruktury energetycznej spowodowane rosyjskimi atakami wymagają dalszych inwestycji i instalacji awaryjnych rozwiązań w obiektach krytycznych oraz pożytku publicznego.

Chargé d'affaires RP w Ukrainie Piotr Łukasiewicz przekazał Przewodniczącemu Kijowskiej Administracji Obwodowej Mykole Kałasznikowi generatory dostarczone przez polskich partnerów. Decyzją Sejmiku Województwa Mazowieckiego przekazano na potrzeby obwodu kijowskiego 245 agregatów prądotwórczych oraz 40 sztuk przedłużaczy o długości pomiędzy 20 a 30 m.

Fundacja Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej przekazała pomoc o wartości 243 986,43 PLN. Pomoc możliwa była dzięki wsparciu donorów.

Inf. Ambasada RP w Ukrainie

Przegląd recytatorski

„Poezja łączy pokolenia”



Są wydarzenia, które się ogląda... i są takie, które się przeżywa. Tegoroczny przegląd recytatorski „Poezja łączy pokolenia” był właśnie tym drugim. Bo to nie był tylko projekt. Nie tylko występy. Nie tylko wiersze... (Patrz str. 4)

Poszukiwania zbiorowej mogiły Polaków, pomordowanych przez UPA w Ugłach w byłym województwie wołyńskim II RP, dalsze ekshumacje ich szczątków i ponowny pochówek to kwestia pamięci, a nie zemsty – powiedział PAP potomek ofiar zbrodni, Andrzej Mosiejczyk.

- Nie chcemy żadnej zemsty. Chcemy zachowania pamięci – podkreślił. Wraz z niewielką grupą potomków mieszkańców dawnych Ugłach mężczyzna obserwował we wtorek drugi dzień prac poszukiwawczych, które odbywają się w miejscu, gdzie znajdował się stary cmentarz. Obecni mieszkańcy wsi mówią, że chowano tam głównie niemieckich kolonistów. W granicach cmentarza – według relacji świadków – ma być też zbioro-

Potomek ofiar zbrodni na Polakach w Ugłach: chodzi o pamięć, a nie zemstę

wy grób polskich ofiar zbrodni sprzed lat.

- Moja rodzina, dziadkowie i ojciec pochodzili z Ugłach. Dziadek był tu sołtysem w czasie, kiedy był dokonany mord przez ukraińskich nacjonalistów. Dziadek też był organizatorem pochówku pomordowanych mieszkańców – wyjaśnił Mosiejczyk.

Gdy na starym cmentarzu ekipy badaczy polskich i ukraińskich zdejmują pierwsze warstwy gruntu i przesiewają ziemię, potomkowie mieszkańców wsi chodzą po śladach obecności ich przodków.

- Nie jestem pewien, czy

akurat tutaj stał nasz dom, ale całe to miejsce, spalony plac, na którym stały Ugłach, jest bardzo ważny. Jest to miejsce sentymentalne. Chodząc po tych polach, gdzie kiedyś były zabudowania, widzimy cegły, jakąś ceramikę, metalowe elementy. Dlatego jest to dla nas bardzo ważne – wyznał Mosiejczyk.

Mężczyzna marzy, aby w Ugłach stanęła kiedyś tablica mówiąca o tym, że jest to miejsce męczeństwa Polaków. – Że jest to miejsce, gdzie było dokonane ludobójstwo. I tyle, wystarczy. Żadnych pomników, ale chciałbym, żeby ludzie, którzy tu przyjeżdżają, mieli świadomość,

że tu istniało życie – podkreślił. Oceniał, że sprawa upamiętnienia ofiar Wołynia „powinna być załatwiona jeszcze w latach 90.”.

- Mam pewien żal, że ta pamięć nie jest zachowana w takim stopniu, jak to powinno być. Ciągłe mówimy o jakimś pojednaniu, o jakimś przełomach w poszukiwaniach. Ja zaś uważam, że ta sprawa powinna być załatwiona od lat od 90. Wydaje mi się, że na pewno dużą winę ponoszą nasze rządy, jakie by nie były, które nie potrafiły tej sprawy załatwić przez tyle lat – podsumował Mosiejczyk.

Polską kolonię Ugłach zaatakował 12 maja 1943 r. oddział

UPA. Szacuje się, że w wyniku ataku spłonęło 50 gospodarstw i zginęło ponad 100 Polaków. Sotnią UPA, która popełniła tę zbrodnię, dowodził Nikon Semeniuk „Jarema”. Część mieszkańców została zamordowana we własnych domach, inni - podczas próby ucieczki do sąsiadującego z wioską lasu.

Poszukiwania w Ugłach finansuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To kolejne miejsce badań zbrodni wołyńskiej. Pierwsze prace odbyły się w 2025 roku w dawnej wsi Puźniki w obecnym obwodzie tarnopolskim na zachodzie Ukrainy.

Ze wsi Ugłach Jarosław Junko



POLSKA AGENCJA PRASOWA

W 2025 r. odnotowano 147 przypadków zagranicznej manipulacji informacją z użyciem sztucznej inteligencji, co oznacza wzrost o 259 proc. w porównaniu z 2024 rokiem – wynika z raportu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych.

Według opublikowanego raportu Europejska Służba Działań Zewnętrznych (EEAS - European Union External Action) wykryła i przeanalizowała 540 przypadków zagranicznych manipulacji informacjami i ingerencji w informacje (FIMI - foreign information manipulation interference) między 1 stycznia, a 31 grudnia 2025 roku w ponad 100 krajach świata. Z raportu wynika,

Raport: w 2025 roku gwałtownie wzrosło wykorzystanie sztucznej inteligencji do tworzenia fake newsów

że 29 proc. incydentów przypisano Rosji, a 6 proc. Chinom. Identyfikacja pozostałych 65 proc. została nieustalona, choć jak wskazują autorzy, incydenty te mogą mieć związki ze stroną rosyjską lub chińską. [...]

Deinformacja, jak wynika z raportu, była wykorzystywana w atakach wymierzonych w blisko 140 osób, w tym przede wszystkim w polityków. Raport wymienia m.in. prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, prezydentkę Mołdawii Maję Sandu, prezydenta Francji

Emmanuela Macrona czy przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen. Ataki skierowane były także na ok. 200 różnych organizacji, w tym na rządy, instytucje międzynarodowe, media, organizacje pozarządowe i środowiska akademickie.

„Wsparcie dla Ukrainy w obliczu rosyjskiej inwazji na pełną skalę od 2022 r., ważne wydarzenia wyborcze, takie jak wybory parlamentarne w Niemczech, a nawet stosunki transatlantyczne – to tematy strategicznie wykorzystywane przez podmioty

stanowiące zagrożenie” – napisano w raporcie. W centrum rosyjskich działań hybrydowych w 2025 r. pozostawała Ukraina, ale też pojawiła się Mołdawia w związku z wyborami parlamentarnymi, które odbyły się we wrześniu. Ataki wycelowane też były w państwa członkowskie UE, w tym we Francję, Niemcy, Polskę, Belgię, Włochy i Hiszpanię.

„W 2026 r. rosyjska działalność FIMI prawdopodobnie ulegnie dalszemu nasileniu. Finansowanie (takich działań - PAP) ma wzrosnąć

w ramach zwiększenia budżetu dla mediów kontrolowanych przez państwo, który ma osiągnąć 146,3 mld rubli (około 1,56 mld euro) w 2026 r., czyli o 7 proc. więcej niż w 2025 r. Przewiduje się, że regiony Morza Bałtyckiego i Arktyki znajdą się wśród celów w przestrzeni informacyjnej” – podsumowuje EEAS (Europejska Służba Działań Zewnętrznych - unijny organ powstał w 2011 r. Jego siedzibą jest Bruksela).



POLSKA AGENCJA PRASOWA

Ukraina prowadzi produkcję dronów z Niemcami, Wielką Brytanią, Danią i Holandią – oświadczył prezydent Wołodymyr Zełenski, zapowiadając umowy w tej sprawie także z innymi krajami.

- Poruszamy się dostatecznie szybko. Produkujemy już drony z Niemcami, Wielką Brytanią, Danią, Holandią. Rozpoczynamy tę pracę z Norwegią. Jesteśmy umó-

Ukraina/Zelenski: produkujemy już drony z Niemcami, Wielką Brytanią, Danią i Holandią

wieni ze Szwecją i Francją. Omówiliśmy te sprawy z Emmanuelem (Macronem, prezydentem Francji) i do końca roku będziemy mieli wspólną produkcję – powiedział w rozmowie z dziennikarzami.

- Także podpisaliśmy odpowiednie dokumenty o zamiarach

(wspólnej produkcji dronów) z Rumunią, podczas mojej ostatniej wizyty. Inne kraje też mają odpowiednie dokumenty z nami. Oraz Hiszpania – przechodzimy do wspólnej produkcji w pewnych kierunkach – podkreślił.

Prezydent zaznaczył konieczność kontynuowania ści-

ślego dialogu ze stroną amerykańską, ponieważ niedawne złagodzenie sankcji USA wobec rosyjskiej energetyki zwiększyło możliwości finansowe Rosji, co stanowi zagrożenie dla Ukrainy.

- Jestem bardzo zainteresowany podpisaniem tej umowy z naszym bliskim partne-

rem, Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Dlatego, kiedy prezydent (Donald) Trump będzie gotowy, ja na pewno będę gotowy – zapewnił Zełenski.

Z Kijowa Jarosław JUNKO



POLSKA AGENCJA PRASOWA

Ukraina/ Sztab Generalny planuje zakończenie szkolenia żołnierzy za granicą

Szkolenia dla żołnierzy ukraińskiej armii mają być realizowane na terytorium Ukrainy – poinformowała agencja Unian, powołując się na deklaracje przedstawicieli Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy. W trakcie wojny obronnej z Rosją tysiące ukraińskich żołnierzy przeszło szkolenie na Zachodzie.

- Dzięki temu (szkoleniu

w Ukrainie - PAP) będziemy mogli szybciej reagować na zmiany w sytuacji na froncie i nie tracić czasu na przemieszczanie personelu pomiędzy krajami - powiedział pułkownik Jewhen Meżewikin, zastępca naczelnika Głównego Zarządu Doktryn i Szkolenia. Realizacja programów szkoleniowych na miejscu ma pozwolić także na lepszą wymianę doświadczeń

między żołnierzami: tymi, którzy mają za sobą służbę w strefie działań bojowych i niedawno zmobilizowanymi.

Zdaniem Meżewikina, nie wszyscy partnerzy rozumieją specyfikę toczącej się wojny z Rosją. Ponadto, według przedstawiciela Sztabu Generalnego, wprowadzone zmiany pozwolą na uniknięcie części problemów natury prawnej, które utrudnia-

ją lub uniemożliwiają prowadzenie niektórych szkoleń.

Jak zaznaczył zastępca szefa Biura Prezydenta Ukrainy generał Pawło Palisa, ukraińscy żołnierze mogą zostać ponownie zaangażowani w ćwiczenia NATO, gdzie będą realizować zadania jako umowny przeciwnik. Ma to pozwolić krajom sojuszniczym na zapoznanie się z doświadczeniami strony ukra-

ińskiej uzyskanymi w wojnie z Rosją. Liczba żołnierzy armii ukraińskiej, którzy zostali przeszkoleni w krajach zachodnich przekroczyła 100 tysięcy w 2025 roku. Część z tych szkoleń zrealizowano na polskich poligonach, w tym w ramach misji EUMAM.



POLSKA AGENCJA PRASOWA

„Od deklaracji do implementacji – zmiany legislacyjne w sferze etnopolityki Ukrainy”

19 marca przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy – Lesia Jermak oraz Stanisław Kostecki – na zaproszenie Rzecznika Praw Człowieka Ukrainy, Dmytra Łubinca, wzięli udział w obradach okrągłego stołu pt. „Od deklaracji do implementacji – zmiany legislacyjne w sferze etnopolityki Ukrainy”.

Wydarzenie zostało współorganizowane przez Radę Etnicznych (Narodowych) Wspólnot Ukrainy i zgromadziło przedstawicieli władz państwo-

wych, deputowanych, środowisk mniejszości narodowych oraz partnerów międzynarodowych, w tym Rady Europy i OBWE.

Było to ważne i potrzebne

spotkanie, podczas którego rozmawiano nie tylko o deklaracjach, lecz przede wszystkim o realnych wyzwaniach, z jakimi mierzą się wspólnoty narodowe w Ukrainie.

Wśród poruszanych tematów znalazły się m.in. kwestie edukacji wielojęzycznej, funkcjonowania organizacji społecznych oraz potrzeba skuteczniejszej współpracy z instytucjami państwowymi.

Szczególnie wybrzmiały słowa Ombudsmana Ukrainy: „Etnopolityka Ukrainy nie może być formalnością. Prawo istnieje, ale jego realizacja pozostaje niewystarczająca.”

Dziękujemy za podjęcie tego ważnego tematu oraz za realne zainteresowanie sytuacją i prawami wspólnot etnicznych w Ukrainie. Taki dialog – otwarty, szczerzy i oparty na współpracy – jest dziś niezwykle potrzebny. Wierzymy, że wspólne działania przyczynią się do wzmocnienia praw mniejszości narodowych oraz budowy nowoczesnego, otwartego społeczeństwa, opartego na europejskich wartościach.

Inf. ZPU



KONTO BANKOWE W POLSCE – jak je założyć i na co zwrócić uwagę?

Prawo i sprawy codzienne



Dla wielu osób przyjeżdżających do Polski jednym z pierwszych kroków w codziennym funkcjonowaniu jest założenie konta bankowego. Jest ono niezbędne nie tylko do otrzymywania wynagrodzenia, ale również do opłacania rachunków, korzystania z usług online czy bezpiecznego zarządzania swoimi finansami. W Polsce większość banków umożliwia otwarcie konta także cudzoziemcom, w tym osobom polskiego pochodzenia. Wymagania mogą się jednak różnić w zależności od konkretnej instytucji.

Najczęściej konieczne jest przedstawienie dokumentu tożsamości, takiego jak paszport, a także dokumentu potwierdzającego legalny pobyt w Polsce. W wielu przypadkach pomocny – a czasem wymagany – jest również numer PESEL. Niektóre banki proszą także o podanie polskiego numeru telefonu, który umożliwia korzystanie z bankowości internetowej i mobilnej.

Konto bankowe można założyć bezpośrednio w oddziale banku lub – w niektórych przypadkach – przez internet. Wizyta w placówce jest zazwyczaj najprostszą formą dla osób, które dopiero rozpoczynają pobyt w Polsce, ponieważ pracownik banku pomaga przejść przez cały proces i wyjaśnia szczegóły umowy.

Przy wyborze konta warto zwrócić uwagę na warunki jego prowadzenia. Istotne są przede wszystkim opłaty za konto i kartę płatniczą, koszty wypłat z bankomatów, a także dostęp do bankowości internetowej. Dla wielu osób ważna może być również możliwość uzyskania obsługi w języku obcym oraz przejrzystość zasad korzystania z usług bankowych.

Posiadanie konta bankowego znacznie ułatwia codzienne życie w Polsce. Jest ono często wymagane przy podejmowaniu pracy, podpisywaniu umów czy korzystaniu z usług publicznych. Pozwala także na szybkie i bezpieczne dokonywanie płatności oraz kontrolowanie swoich wydatków. Przed wyborem banku warto zapoznać się z kilkoma ofertami i wybrać rozwiązanie najlepiej dopasowane do indywidualnych potrzeb.

Artykuł przygotowany przez Związek Polaków Rejonu Kijowsko-Swiatoszyńskiego oraz Polską Wspólnotę Kulturalno-Oświatową „Koralik”

„SŁAWNE POLSKIE KOBIETY”

Są takie wieczory, które na długo pozostają w sercu... W biurze Związku Polaków Ukrainy odbyło się wyjątkowe, wiosenne spotkanie pt. „Sławne polskie kobiety” – pełne inspiracji, refleksji i pięknych rozmów. Był to czas zatrzymania się i spojrze-

nia na historię przez pryzmat niezwykłych kobiet, które swoją siłą, talentem i odwagą zmieniły świat.

Wspólnie odkrywaliśmy historię Wisławy Szymborskiej, Marii Skłodowskiej-Curie, Ireny Sendlerowej, Olgi Boznańskiej, Wandy Rutkiewicz oraz Ireny

Szewińskiej. Każda z nich poruszyła nas na swój sposób, pokazując, że pasja, determinacja i wrażliwość mogą pozostawić trwałe ślad zarówno w historii, jak i w ludzkich sercach.

Szczególne podziękowania kierujemy do Prezes Language Bridge, pani Heleny Trechub,



Lekcję prowadzi Helena Trechub, prezes Language Bridge



która poprowadziła spotkanie w niezwykle ciepły, angażujący i pełen pasji sposób. Jej opowieść nie była jedynie przekazem wiedzy – stała się prawdziwą podróżą, która poruszała, inspirowała i jednoczyła wszystkich obecnych.

Cieszy nas, że inicjatywa Śród Kulturalnych ZPU rozwija się i tworzy przestrzeń dla takich spotkań – pełnych sensu, emocji i wspólnoty.

Z całego serca dziękujemy wszystkim przedstawicielom kijowskich organizacji polskich za aktywny udział w wydarzeniu. Wasza obecność, zaangażowa-

nie i otwartość na wspólne rozmowy stworzyły wyjątkową atmosferę, w której kultura naprawdę żyje i łączy ludzi.

Już wkrótce kolejne spotkanie, tym razem przygotowane przez Kijowską Polską Młodzieżową Asocjację „Młodzi Kreatywni”, w wyjątkowym, świątecznym klimacie: „W kręgu wielkanocnych tradycji”. Będzie to czas wspólnego odkrywania piękna zwyczajów, symboli i znaczeń związanych z Wielkanocą – świętem odrodzenia, nadziei i wspólnoty.

Inf. ZPU

Przegląd recytatorski

Ciąg dalszy ze str. 1

„POEZJA ŁĄCZY POKOLENIA”



Tegoroczny przegląd recytatorski „Poezja łączy pokolenia” był prawdziwym spotkaniem ludzi, serc i emocji. Najpierw –

dziesiątki nagrań z różnych miejsc Ukrainy i Europy. A potem... spotkanie na żywo, które pokazało, jak ogromną siłę ma wspólne przeżywanie słowa.

Spotkaliśmy się razem – w jednej przestrzeni, w jednej emocji. I to właśnie ta obecność, te spojrzenia, drżące głosy i szczere brawa stworzyły coś, czego nie da się oddać w nagraniu...

Na scenie wystąpili przedstawiciele polskich organizacji kijowskiego okręgu konsularnego. Było to prawdziwe spotkanie pokoleń, doświadczeń i wrażliwości.

Swoją obecnością zaszczycił nas wicekonsul Tomasz Sipowski, za co serdecznie dziękujemy – szczególnie za pamięć o uczestnikach i przygotowane upominki, które były nie tylko



miłym gestem, lecz także wyrazem wsparcia i uznania.

Każda edycja naszego przeglądu to nowi poeci, nowe słowa i nowe emocje. Chcemy posze-

rzać horyzonty, odkrywać polską poezję na nowo i budować głębszą relację z kulturą.

Dziś wiemy jedno – ta inicjatywa była potrzebna. Bo została przyjęta z ogromnym sercem. Bo żyje. Bo ma swoją ciągłość. III edycja już przed nami! Będzie jeszcze bardziej wyjątkowa – planujemy rozszerzyć ją o warsztaty, a także wprowadzić formułę konkursową.

Dziękujemy każdemu, kto był częścią tego dnia, bo bez Was to wydarzenie nie miało by duszy. Bo jeśli coś ten dzień nas nauczył, to tego, że poezja naprawdę łączy pokolenia...

Lesia Jermak, prezes ZPU

(Foto: Marharyta Buhera)



Nasze sprawy

Cykl wykładów „Polacy Naddnieprówia”

W ramach przygotowania do cyklu wykładów „Polacy Naddnieprówia” prezes Paweł Tyszkowski, prezes Oleg Kowalenko oraz wiceprezes Sergiusz Jakiw Kasian odwiedzili Kamieńskie – miasto słusznie uznawane za jedną z kolebek przemysłu metalurgicznego Ukrainy.

To właśnie tutaj pod koniec XIX wieku intensywnie rozwijał się duży ośrodek przemysłowy. W latach 1887–1889 powstał Dnieprowski Zakład Hutniczy

Organizacja kulturalno-społeczna polonijna „Krok Pierwszy”, wspólnie z polonijną Agencją Pamięci Narodowej, kontynuuje przygotowania do cyklu wykładów „Polacy Naddnieprówia”

– jedno z największych przedsiębiorstw swojej epoki. Do rozwoju przemysłu miasta przyczyniali się fachowcy i przedsiębiorcy z różnych części Europy: inżynierowie, specjaliści i robotnicy, w tym również z ziem polskich. Przywozili oni ze sobą nie tylko wiedzę zawodową, lecz także kulturę,

tradycje i wiarę, współtworząc wielonarodowe i wielokulturowe środowisko przemysłowej Ukrainy Południowo-Wschodniej.

Podczas wizyty delegacja odwiedziła ważne miejsce duchowe – rzymskokatolicki kościół św. Mikołaja, który niegdyś stanowił centrum życia religijnego i kulturalnego polskiej społeczności. Świątynia ta uchodzi za jeden z największych kościołów katolickich we wschodniej i centralnej Ukrainie i jest symbolem obecności kultury polskiej oraz tradycji języka polskiego w regionie.

Dziś do kościoła przychodzą potomkowie polskich osadników – obecnie około dwudziestu rodzin. Nie wszyscy mówią już po polsku – historia, przesiedlenia oraz dramatyczne wy-

darzenia XX wieku odcisnęły swoje piętno. Jednak pamięć o polskim pochodzeniu pozostaje żywa. Mieszkańcy pragną poznawać historię swoich rodzin, odtwarzać rodowody, powracać do nauki języka polskiego i kultury oraz na nowo budować więź ze swoimi korzeniami.

Takie spotkania i badania stanowią dla nas inspirację do dalszej pracy nad projektem.

Pokazują, jak głębokie są historyczne więzi między narodem ukraińskim a polskim oraz jak ważne jest dziś ich pielęgnowanie i odbudowywanie wspólnej pamięci. Sprzyjają one również umacnianiu relacji między Ukrainą a Polską.

W najbliższych tygodniach planowane są kolejne spotkania, badania archiwalne, wykłady i warsztaty, które pozwolą odkryć jeszcze wiele mało znanych kart historii Polaków Naddnieprówia.

Oleg KOWALENKO



Rzymskokatolicki kościół św. Mikołaja, który niegdyś stanowił centrum życia religijnego i kulturalnego polskiej społeczności



Wisła w literaturze, muzyce i sztuce

*Spokojna, wyniosła,
a może figlarna?
Czym Wisła urzekła artystów
i jak ją przedstawiano?*

Wiernie

Kto mógłby lepiej opisać topografię rzeki, zdradzić tajniki szkutnictwa i nawigacji oraz oddać w tym wszystkim flisackiego ducha niż sam uczestnik wiślanego spławu? Taką podróż Wisłą do Gdańska w 1594 r. odbył poeta Sebastian Fabian Klonowic.

Jego „Flis, to jest Spuszczanie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi” można potraktować jako przewodnik krajoznawczy, a także podręcznik do żeglugi i handlu pisany z reporterskim zacięciem. Poemat obfituje w humorystyczne dygresje, nie stroniąc od specjalistycznego słownictwa. Odczytanie alegoryczne pozwala interpretować flisowanie jako parabolę ludzkiego życia.

Niezwykły zmysł obserwacji widać również na płótnach Aleksandra Gierymskiego. Realizm obrazów tworzonych w okresie warszawskim (m.in. „Święto trąbek”, „Przystań na



Aleksander Gierymski, „Święto Trąbek I”

lem od gór aż do morza, nad którą rozpięty jest łuk tęczy - to alegoria łączności ziem polskich z portem.

W literaturze polskiej nie brakuje opisów rzeki utożsamianej z narodem. W połowie XIX w. w „Brzegach Wisły” Oskar Flatt pytał: „A w czymże sercu brzegi Wisły żywszego nie obudziły bicia? Nie sąż te brzegi otwartą księgą dziejów?”. Wiślany rys patriotycz-

ny - w znaczeniu zarówno dumy narodowej, jak i symbolu wolności - pojawia się w utworach Teofila Lenartowicza, Stanisława Wyspiańskiego, Juliana Tuwima czy Zbigniewa Herberta, który m.in. pisał:

„Rów w którym płynie mętna rzekanazywam Wisłą. Ciężko wyznać: na taką miłość nas skazali taką przebudli nas ojczyzną”.

cy wieczorny odpoczynek przy muzyce i śpiewie.

Łagodnie i groźnie

Pięknu nadwiślańskiego krajobrazu nie oparł się Teodor Baltazar Stachowicz, którego grafiki – w tym panoramę Krakowa z tratwami na Wiśle – można zobaczyć w krakowskim Muzeum Historycznym. Królowa Polskich Rzek zachwycała też literatów staropolskich: Jan Rybiński „sarmackiej pławiaczce” poświęcił pieśń z „Gęśli różnorodnych księgi I”, a Wacław Potocki patrzył na „krętej Wisły rozliczne figury”.

Z kolei groźny, niepokromiony żywioł urzekł Franciszka Morawskiego czy Antoniego Czajkowskiego (to jemu Cyprian Kamil Norwid dedykował „Fortepian Chopina”). Jan Kochanowski „okiełznał” wodę we fraszkach napisanych z okazji budowy mostu w Warszawie:

*„Nieubłagana Wiślo,
próżno wstrząsasz rogi,
Próżno brzegom gwałt czynisz
i hamujesz drogi;
Nalazł fortel król August,
jako cię miał pożyć,
A ty musisz tę swoją dobrą
myśl położyć,
Bo krom wiosel, krom prumów
już dziś suchą nogą
Twój grzbiet nieujeżdżony
wszyscy deptać mogą”.*

Natomiast Stefan Żeromski w lirycznym poemacie „Wisła” nadał jej boską moc i nieco baśniowy charakter, np.: „Wymija przedtem skałę Wawelu, którego początek nieznany jest i tajemny jako tej rzeki początek - gniazdo mocy i sławy”.

Amore, amore!

Wisła czasem odsłaniała swoje romantyczne oblicze. Tak było w przypadku jednoaktowej opery „Flis” Stanisława Moniuszki z 1858



Izaak van den Blocke, „Apoteoza Gdańska”

roku. Nadwiślańska wieś stała się scenerią perypetii miłosnych flisaka Franka. Kompozytor, zafascynowany kulturą ludową (czemu dał wyraz w „Śpiewniku domowym”), sięgnął po libretto Stanisława Bogusławskiego, któremu wytknięto prostotę rymów. To jednak nie przeszkodziło Stanisławowi Moniuszce w zdobyciu przychylnych recenzji ówczesnej krytyki.

Do miłosnego motywu wróci później Władysław Łebski, którego „Oryl” często wystawiały teatry amatorskie na Pomorzu. W końcowej scenie chór flisaków śpiewa:

*„Hej, niech żyje nam ojczyzna,
Piękna nasza mowa,
Co jak Wisła wiekuista
Płynie od Krakowa”.*

Agnieszka WARNKE



Aleksander Gierymski, „Piaskarze”

Solcu”) pozwala odtworzyć ówczesne życie miasta i prostych ludzi. Niezwykle sugestywni są pracujący nad Wisłą „Piaskarze”: malarz z chirurgiczną precyzją ukazał ich wysiłek kontrastujący z subtelnym krajobrazem.

Ideowo

Z drugiej strony, twórcom bliskie było ujęcie symboliczne. Przykładowo Salę Czerwoną gdańskiego ratusza zdobią malowidła Isaaka van den Blocke’a, w tym słynna „Apoteoza Gdańska” z 1608 r. Ta idealistyczna wizja miasta przedstawia m.in. Wisłę, płynącą zako-



Wilhelm August Stryowski „Flisacy nad Wisłą”

Sielsko

Podczas gdy myśli jednych krążyły wokół polskości, drudzy dali się ponieść muzyce i tańcom w rytmie wiślanych fal.

O barwnym folklorze flisackim pisał wspomniany już Klonowic, zabawom świętojańskim na Wiśle przyglądał się Kasper Twardowski w „Bylicy świętojańskiej”, a o nieprzebranych możliwościach użytkowania rzeki

Patroni roku 2026

Ignacy Ewaryst Daszyński - zasłynął jako ojciec polskiej niepodległości

„Pracowałem całe życie z robotnikami. Im zawdzięczam, że praca moja nie poszła na marne, ku nim z ostatnią myślą się zwracam”

Ignacy Ewaryst Daszyński urodził się 26 października 1866 roku w Zbarażu (na terenie zaboru austriackiego) w patriotycznie nastawionej, wielodzietnej polskiej rodzinie szlacheckiej. W wieku sześciu lat potrafił czytać i pisać, rozpoczął edukację w szkole oo. Bernardynów, potrafił porozumiewać się w języku ukraińskim, jidysz i niemieckim.

Po śmierci ojca w roku 1875 sytuacja materialna pogorszyła się i rodzina przeprowadziła się do Stanisławowa, gdzie Ignacy odznaczył się bardzo dobrymi wynikami w gimnazjum, nawet udzielał płatnych korepetycji swoim kolegom.

Wówczas, razem ze swoim bratem Feliksem, Ignacy robi pierwsze kroki na drodze działalności nielegalnej – rozpowszechnia ulotki patriotycznej treści, za co odpowiada przed sądem. Po tym, jak wygłosił mowę o Wiośnie Ludów, wydano go z gimnazjum (1882) i rodzina musiała przeprowadzić się do Lwowa, a potem do Drohobycza, gdzie Ignacy zostaje pisarzem u adwokata.

Siedemnastoletni chłopak raptem okazał się w udokumentowanym nurcie konfliktów i sprzeczności, którymi zajmował się jego szef. A więc dużo pisał, czytał, myślał, uczył się rozumieć skomplikowane sytuacje życiowe i prawnicze, wchodził w problemy prostych ludzi.

W oparciu o sprawy sądowe Ignacy zaczął publikować w „Gazecie Naddniestrzańskiej” materiały o trudnej sytuacji robotników pracujących w zakładach naftowych w Stanisławowie i Drohobyczu. W świadomości chłopaka stopniowo gromadziły się przekonania socjalistyczne.

Jak potem pisał w swoich „Pamiętnikach”: „Drohobycka atmosfera wzywała mnie do buntu. Nie trzeba było zaiste być socjalistą, ażeby zniechęcić tę zbrodniczą „produkcję”, ugruntowaną na bezgranicznym wyzysku kilku tysięcy rusińskich chłopów, kopiących wosk ziemny w Borysławiu”.

W 1888 roku Ignacy Daszyński nareszcie zdaje egzamin maturalny, otrzymuje świadectwo i wstępuje na Uniwersytet Jagielloński na wydział filozoficzny. Niestety, trudna sytuacja materialna uniemożliwiła Daszyńskiemu kontynuowanie studiów. Zmuszony był ponownie zostać prywatnym nauczycielem.

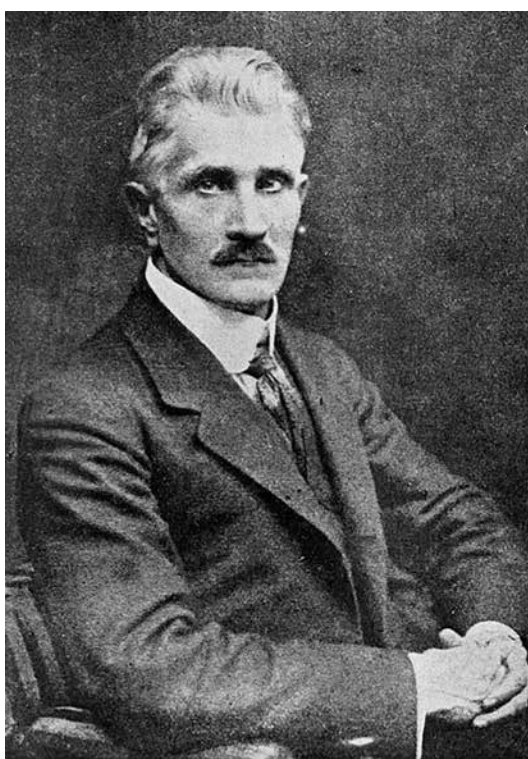
3 maja 1889 Ignacy Daszyński został aresztowany przez carską policję. Oskarżony o prowadzenie nielegalnej dzia-

łalności politycznej, był więziony w Pultusku, potem w Krakowie.

Po uwolnieniu wyjechał do Dawos w Szwajcarii, następnie udał się do Paryża, potem podjął studia przyrodnicze na uniwersytecie w szwajcarskim Zurychu, gdzie kontynuował działalność socjalistyczną, był jednym ze współzałożycieli Stowarzyszenia Robotników Polskich „Zgoda”. Jego szczególnym osiągnięciem w tym czasie było zorganizowanie służby porządkowej, ochraniającej manifestacje socjalistyczne.

W 1891 r. powrócił do kraju i już we wrześniu współorganizował w Krakowie stowarzyszenie socjalistyczne o nazwie „Siła”, we Lwowie stworzył centrum ruchu socjalistycznego w Galicji i nawiązał współpracę z działaczami ukraińskimi.

W tym czasie Daszyński zintensyfikował swą działalność publicystyczną i politycz-



Ignacy Ewaryst Daszyński

łem Daszyńskiego, powstał Zagraniczny Związek Socjalistów Polskich, a sam lider został redaktorem naczelnym socjalistycznego pisma „Naprzód”.

W marcu 1893 uczestniczył w II Kongresie socjalistycznym

Socjalistycznym Galicji i Śląska oraz w międzynarodowym kongresie, który odbył się w Londynie. Z tego okresu pochodzi kolejna broszura autorstwa Daszyńskiego pt. „Bankructwo demokracji galicyjskiej”.

Po wyborach parlamentarnych w Austrii (1897) Ignacy Daszyński został najmłodszym posłem w tamtejszej Izbie Posłów Rady Państwa i szefem Socjalno-Demokratycznego klubu poselskiego.

W 1898 władze wprowadziły stan wyjątkowy w Zachodniej Galicji, żeby osłabić ruch robotniczy. 22 listopada Daszyński wygłosił słynne przemówienie, w którym protestował wobec poczynań władz, doprowadzając do wielotysięcznej manifestacji, która przeszła ulicami Wiednia i przyczyniła się do zdymisjonowania szefa rządu.

W grudniu 1900 r. po ponownym wybraniu do

Piłsudskiego, którego tekst wydrukowano w piśmie „Naprzód”. Po wybuchu rewolucji Daszyński brał udział w demonstracji 2 lutego 1905 na Rynku w Krakowie, gdzie spalił portret cara. W wyborach 1911 roku odzyskał mandat posła na terenie Galicji.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej PPSD zawarła porozumienie z PPS – Frakcja Rewolucyjna Józefa Piłsudskiego. Daszyński był jednym z autorów uchwały PPSD, w której stwierdzał: „Wszystkie siły narodu polskiego powinny zwrócić się przeciw caratowi rosyjskiemu, który jest nieprzejednanym i okrutnym gnębicielem ogromnej większości naszego narodu”.

W sierpniu 1914 postulował wraz z Piłsudskim konieczność samodzielnej walki z Rosją i wstąpił do Legionów Polskich jako strzelec. Był komisarzem Polskiej Organizacji Narodowej, a po utworzeniu w roku 1916 Naczelnego Komitetu Narodowego, Daszyński wszedł w skład jego Wydziału Wykonawczego. Organ ten zdecydował o utworzeniu polskich ochotniczych sił zbrojnych, czyli Legionów Polskich.

28 maja 1917 głosował w parlamencie austriackim za rezolucją, w której się stwierdza, że „jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza”. 15 października 1918 Daszyński, wraz z innymi Polakami w parlamencie austriackim, uchwalił deklarację, że uważają się od tej pory za obywateli polskich.

W nocy z 6 na 7 listopada 1918 w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, którego premierem oraz ministrem spraw zagranicznych został Ignacy Daszyński. Program rządu przedstawiono w „Manifestie”, który wzywał lud, robotników i chłopów, by ujęli władzę w swe ręce i budowali gmach niepodległej i zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

W ciągu kadencji Sejmu Ustawodawczego, Daszyński skupił się na promowaniu programu socjalistycznego: nacjonalizacja części przemysłu, poprawa warunków pracy i praw pracowniczych, rozwój spółdzielczości, edukacja chłopów i robotników.

„Wszystkie siły narodu polskiego powinny zwrócić się przeciw caratowi rosyjskiemu, który jest nieprzejednanym i okrutnym gnębicielem ogromnej większości naszego narodu”

na. Wielokrotnie przemawiał na wiecach, brał udział w zjeździe założycielskim Rusko-Ukraińskiej Partii Radykalnej, wydał broszurę polityczną pt. „O partiach politycznych w Galicji”, został delegatem Galicji na kongres Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej Austrii, przewodniczył delegacji socjalistów polskich z trzech zaborów na II Międzynarodowy Kongres Robotniczy i Socjalistyczny, został redaktorem naczelnym pisma socjalistycznego „Gazeta Robotnicza”, wydawanego w Berlinie w języku polskim.

Powrócił do Lwowa, gdzie odegrał pierwszoplanową rolę podczas I Zjazdu Galicyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej. Referował na nim założenia programowe i taktyczne partii, wziął udział w III Kongresie socjalistów austriackich, wygłaszając postulaty niepodległościowe w programie stronnictwa. W roku 1892, z udziałem

w Krakowie. Posiedzenie rozbiła policja, a sam Daszyński trafił na 5 dni do aresztu. Przeniósł się do Lwowa, gdzie wydał w 1894 broszurę pt. „Krótka historia rozwoju partii socjalistycznej w Galicji” i powrócił do Krakowa, gdzie znów został szefem pisma „Naprzód”.

Brał udział w III Kongresie

Rady Państwa, nawiązał kontakty z polskimi socjalistami z terenu Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego, gdzie w 1900 r. kierował strajkiem tamtejszych robotników. Protest zakończył się pomyślnie – wprowadzeniem dla górników dziewięciogodzinnego dnia pracy.

W 1903 r. poznał Józefa



I. Daszyński i J. Piłsudski

Ciąg dalszy na str. 7

Zakończenie ze str. 6

Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej Daszyński opowiadał się za jak najszybszym zawarciem pokoju. Należał do przeciwników powołania Rady Obrony Państwa, określając ją jako „skrót Sejmu”. Mimo tego, 24 lipca 1920 wszedł w skład Rządu Obrony Narodowej, obejmując stanowisko wicepremiera.

W wyniku wyborów z 5 listopada 1922 Daszyński ponownie został posłem. 21 grudnia 1922 na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS zgłosił wniosek o założenie ogólnopolskiej robotniczej organizacji oświatowej – Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Utworzenie uniwersytetu stało jednym z najważniejszych dokonań osobistych Daszyńskiego, który stanął na czele Zarządu Głównego TUR.

Jak sam określił później: „Klasa robotnicza doszła do takiego stopnia rozwoju, by mogła stawiać czoła ciemnocie. Należy unikać wszystkiego, co by odwiodło naszych członków od spokojnego nabywania wiedzy”.

12 maja 1926 Józef Piłsudski dokonał wystąpienia zbrojnego, zwanego później przewrotem majowym. Daszyński poparł zamach stanu swego dawnego przyjaciela, lecz miesiąc później zaatakował nowy rząd, zwłaszcza oburzył go projekt nowej „Konstytucji”, mającej na celu zmniejszenie roli władzy ustawodawczej. Wtedy Daszyński: „Państwo chwieje się między dwiema nienormalnymi i szkodliwymi stanami. Czas najwyższy doprowadzić je do równowagi i harmonijnego współdziałania władzy ustawodawczej i wykonawczej”.

27 marca 1928 Daszyński został wybrany na marszałka Sejmu, co spowodowało zaognienie stosunków rządu Piłsudskiego z parlamentem. Odbyla się ostra rozmowa pomiędzy Piłsudskim, który wymagał, aby otworzyć sesję, a Daszyńskim, który stanowczo odmówił: „Pod bagnetami, rewolwerami i szabłami nie otworzę”.

Daszyński zmarł 31 października 1936. W ostatnim liście zaznaczył: „Żegnam towarzyszy i przyjaciół, z którymi tyle współpracowałem wspólnie, i proszę ich o życzliwą pamięć dla tych wspólnych wysiłków”.

3 listopada 1936 w Krakowie, z udziałem wielu tysięcy ludzi, odbył się pogrzeb Ignacego Daszyńskiego. W dniu pogrzebu we wszystkich zakładach pracy miasta na 5 minut wstrzymano pracę.

Eugeniusz GOŁYBARD

Losy i drogi



Gustaw Belke

Gustaw Belke (ur. 24 lipca 1810 roku w Pilawie — dziś w powiecie chmielnickim na Ukrainie, zm. 3 marca 1873 roku w Kijowie) był polskim lekarzem, przyrodnikiem, zoologiem i badaczem natury. Większość życia spędził na Podolu, a pochowany został na starej katolickiej części cmentarza Bajkowego w Kijowie.

Jak pisał wydany w dalekim 1901 roku przewodnik «Kijów i jego pamiątki» autorstwa Wacława Czechowskiego (którego reprint ukazał się kilka lat temu dzięki wsparciu Instytutu Polskiego w Kijowie), «na starym cmentarzu katolickim można zobaczyć następujące godne uwagi pomniki: na jednej z bocznych alei po prawej stronie stoi skromny nagrobek z napisem: «Gustaw Belke, ur. 12 lutego 1810 r., zm. 18 lutego 1873 r. Niestrudzony pracownik w dziedzinie historii naturalnej. Kochał Boga i jego stworzenia, cichy, skromny, pracowity, każdemu gotów był służyć».

Z wykształcenia lekarz, Gustaw Belke zajmował się naukami przyrodniczymi, specjalizując się w zoologii. Był przewodniczącym Towarzystwa Lekarskiego w Kamieńcu Podolskim. Warto wspomnieć, że do tego towarzystwa należał również Antoni Józef Rolle — polsko-ukraiński historyk, wybitny popularyzator dziejów Podola i działacz społeczny Kamieńca, pisarz, poeta, z zawodu psychiatra i członek-korespondent Akademii Umiejętności w Krakowie.

Jednak los Belkego nie był prosty i od początku mógł potoczyć się zupełnie inaczej. W bardzo młodym wieku Gustaw został sierotą. Najprawdopodobniej czekałyby go bieda i niepewna przyszłość, gdyby nie pojawił się w jego życiu dobroczyńca z rodu Czartoryskich. Ten stary, znamienity ród wywodził się od dynastii panującej w Wielkim Księstwie Litewskim — Gedyminowiczów, i co najmniej od 1393 roku był właścicielem miasta Czartorysk na Wołyniu (od którego wzięło nazwę rodowe nazwisko).

„Pamięć, która łączy”: polscy lekarze Kijowa i wspólne medyczne dziedzictwo Ukrainy i Polski

GUSTAW BELKE: polski lekarz, który badał przyrodę Ukrainy dla bezpieczniejszego życia ludzi

Lekarz polskiego pochodzenia, przyrodnik i badacz natury, który z miłością do wszystkiego, co żywe, zgłębiał świat zwierząt i roślin. Jego prace dotyczące fauny oraz szkodników stały się ważnym wkładem w kształtowanie wiedzy o bezpiecznym środowisku, żywności i zdrowiu.

W 1731 roku książę August Aleksander Czartoryski poślubił jedyną spadkobierczynię ogromnych majątków i wpływów rodu Sieniawskich — Marię Zofię. W ten sposób w jego posiadanie przeszedł również Międzybóż — miasto położone niespełna 20 km od Pilawy, gdzie urodził się Belke.

Jego wnuk, Adam Jerzy Czartoryski — bliski doradca cara Aleksandra I, minister spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego (1804–1806) — w 1819 roku otworzył w zamku w Międzybóżu szkołę, która działała dzięki jego funduszom aż do 1831 roku. Zamknięto ją

a potem jako sekretarz sądu powiatowego. Nie mając klasycznego wykształcenia uniwersyteckiego, studiował na własną rękę — korzystając z wykładów Uniwersytetu Wiedeńskiego, które przesyłał mu Kowalewski. Badał przyrodę rodzinnych stron, tworzył bibliografię z zakresu nauk przyrodniczych i rozwijał terminologię zoologiczną.

Od 1839 roku prowadził badania i obserwacje naukowe na Podolu. Wieloletnie studia nad przyrodą Kamieńca Podolskiego i okolic zawarł w kilku pracach. Był współautorem tłumaczenia z francuskiego na polski pięciotomowej «Historii nauk przyrodniczych» słynnego podróżnika Georges’a Cuviera (Wilno, 1853–1855, wydanie Józefa Zawadzkiego). Jego najpopularniejszym dziełem była trzytomowa «Mastologia, czyli historia naturalna ssaków» (Wilno, 1847–1850). Napisał także podręcznik z entomologii stosowanej.

Znanymi pracami Belkego są «Krótki zarys historii naturalnej Kamieńca Podolskiego» (Warszawa, 1858) oraz «Zarys historii naturalnej Kamieńca Podolskiego» (Warszawa, 1859 — po polsku oraz po francusku w Moskwie). W swoich pracach przedstawiał dane o roślinach i zwierzętach oraz szczegółowe analizy badań przyrody Podola.

Ostatnim dziełem zamykającym «kamieniec» okres jego twórczości był «Pogląd na historię paleontologii i faunę paleozoiczną Rosji i Polski». Pracę przedstawiono na posiedzeniu Towarzystwa Lekarzy Podola i wydano w Petersburgu w 1862 roku. W 1860 roku Belke wraz z rodziną zamieszkał w majątku we wsi Produbiwka w powiecie radomskim, odziedziczonym przez jego żonę Zofię. Badał tam przyrodę Polesia. W 1866 roku w Moskwie ukazała się jego «Historia naturalna

Radomyśla», a w Żytomierzu wydano dwie jego prace: «O szarańczy i terminach jej rozmnażania» (1860) oraz «O owadach szkodliwych dla rolnictwa» (1861).

Dzięki swoim pracom Belke zdobył uznanie środowiska naukowego. Został przyjęty m.in. do Rady Muzeum i Komisji Archeologicznej w Wilnie, Towarzystwa Przyrodników przy Uniwersytecie św. Włodzimierza w Kijowie oraz Towarzystwa Naukowego w Krakowie. Proponowano mu również stanowisko profesora botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego — jednak skromnie odmówił, tłumacząc, że nie ma klasycznego wykształcenia przyrodniczego. W czerwcu 1872 roku u uczonego rozwinęła się choroba serca, na którą zmarł 3 marca 1873 roku w Kijowie.

Anatolij KURNOSOW

Materiał powstał przy wsparciu Polpharmy w ramach projektu „Pamięć, która łączy: lekarze polskiego pochodzenia w historii Kijowa”, ujawniającego nazwiska i mało znane karty wspólnego dziedzictwa medycznego Ukrainy i Polski.

Polpharma — największy producent leków w Polsce z ponad 90-letnią historią. Od ponad 20 lat firma działa również na Ukrainie, posiadając portfel ponad 600 leków na receptę i bez recepty — w tym stosowanych w leczeniu chorób kardiologicznych, neurologicznych i okulistycznych.



Gustaw Belke «Mastologia, czyli historia naturalna ssaków» (Wilno, 1847–1850)

po wybuchu powstania listopadowego, w którym książę odegrał ważną rolę jako przywódca rządu powstańczego.

To właśnie dzięki Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu, który wziął pod opiekę uzdolnionego chłopca, Gustawa skierowano do międzybóżejskiej szkoły, zapewniającej bardzo dobre przygotowanie życiowe. Dzięki nauce władał biegle językiem niemieckim, francuskim i angielskim, mógł pracować jako tłumacz. Przyrodę wykładał tam Juliusz Kowalewski — przyszły uczony i profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Po ukończeniu szkoły w 1830 roku Gustaw Belke osiadł w Kamieńcu Podolskim. Pracował jako tłumacz w kancelarii gubernatora cywilnego,



RYSOWNICY POLSCY



USŁYSZANE

- ❖ Wszystko, co robi kobieta jest niezauważalne. Widocznym staje się dopiero, gdy ona tego nie robi.
- ❖ Kierować – to znaczy nie przeszkadzać dobrym ludziom pracować.
- ❖ Spór z głupcem jest niczym gra w szachy z gołębiami. On rozrzuci wszystkie figury, zapaskudzi szachownicę, odleci, a potem będzie wszystkim opowiadać jak to cię zrobił w konia.
- ❖ Przyjaźń dwóch kobiet jest złością przeciw trzeciej.



*Jak nie z kubła,
to ze dzbana,
śmigus-dyngus
dziś od rana ...*

Lanie wody to właśnie dyngus. Najgłębsze korzenie tego zwyczaju można znaleźć w Jerozolimie.

Tam to właśnie przeciwnicy wyznawców Jezusa Chrystusa oblewali wodą wiernych, którzy byli w drodze do kościoła. Celem niewierzących było naznaczenie chrześcijan i jednocześnie zniechęcenie ich do wiary w Syna Bożego.

A co ze śmigusem? Warto wiedzieć, że nie w całej Polsce rozpowszechniło się oblewanie panien. Tak, gdzie zwyczaj ten nie dotarł, zastępstwem było smaganie się zielonymi gałązkami. Mieszkańcy wsi chłostali swoje łydki. Wierzano, że zapewni to zdrowie i siły vitalne.



- Jak podwyższyć poziom opieki medycznej w kraju?
- To proste. Niech absolwenci akademii medycznych przez pierwsze trzy lata po obronie leczą swoich wykładowców.

- Kochanie, kup mi nowy telefon...
- A co z twoim starym?
- On już mi futro obiecał.

Rozmawia kilku mężczyzn:

- Życie się zaczyna od chwili urodzenia.
- Nie, od chwili poczęcia.
- Panowie, życie zaczyna się od chwili, gdy żona z dziećmi wyjedzie do teściowej!

- Panie prezesie, czy w waszej partii funkcjonuje wymiana opinii?
- Oczywiście. Na przykład wczoraj przyszła do mnie pani premier ze swoją opinią, a wyszła z moją.

Żona informatyka mówi do męża:

- Kochanie, zamknij okno.
- Jasne, Alt+F4.

Dwaj koledzy rozmawiają ze sobą. Jeden z nich mówi:

- Moja żona to anioł.
A drugi odpowiada:
- A moja żona jeszcze żyje.

Kowalski siedzi na kozetce u psychiatry.

- Panie doktorze, wydaje mi się, że u nas w lodówce ktoś mieszka.
- Dlaczego pan tak sądzi?
- Bo żona nosi tam jedzenie.

Szef do pracownika:

- Niestety, panie Kowalski, nie możemy płacić panu większej pensji.
- Jak nie możecie płacić większej, to może chociaż częściej?

Jaś rozmawia z mamą:

- Mamo, tata jeszcze nie wytrzeźwiał...
- Czemu tak myślisz?
- Bo goli lustro.

KUCHNIA POLSKA

Pascha wielkanocna na stołach

Pascha wielkanocna to wyjątkowa potrawa, która od wieków gości na stołach podczas świąt wielkanocnych. Wywodzi się z północnej Rosji, a jej głównymi składnikami są twaróg lub mleko, śmietana, masło, żółtka, cukier, wanilia oraz różnorodne bakalie. Charakterystyczna dla tej potrawy jest słodka nuta oraz forma ściętej piramidy, która nawiązuje do symboliki grobu Chrystusa.

Tradycyjnie paschę przygotowuje się i podaje wyłącznie raz w roku - podczas Wielkanocy. Jej podstawowe składniki, czyli mleko i jajka, od dawna symbolizują wiosenne odrodzenie przyrody, a także mają głębokie znaczenie w chrześcijaństwie. Dodatki takie jak cukier i bakalie były dawniej produktami luksusowymi, które miały podkreślać bogactwo i dobrobyt świątecznego stołu.

Jak zrobić paschę wielkanocną?

Przygotowanie paschy wielkanocnej zajmuje około 30 minut, jednak wymaga ona schłodzenia w lodówce przez 12 godzin. Do przygotowania paschy potrzebne są:

1 kg twarogu (musi mieć zwarta konsystencję), 200 g masła, 120 g śmietanki kremówki 30 proc., siedem mniejszych lub pięć większych żółtek, 140 g cukru pudru, esencja waniliowa, 80 g skórki pomarańczowej 80 g orzechów włoskich, szklanka rodzynek (opcjonalnie migdały)

Bardzo ważne jest, by wybrać twaróg o zwartej konsystencji lub samodzielnie go zmielić. W przeciwnym razie deser może nie mieć odpowiedniej konsystencji.

Przygotowanie masy serowej i dodatków

♦ Masło wyjmujemy z lodówki, by miało temperaturę pokojową.

♦ Do twarogu dodajemy śmietankę kremówkę oraz ekstrakt z wanilii i dokładnie mieszamy

♦ W oddzielnej misce ucieramy miękkie masło z połową cukru pudru. Gdy masa będzie puszysta i lekka, łączymy z twarogiem

♦ Ubijamy żółtka z pozostałą częścią cukru pudru. Tak przygotowane żółtka dodajemy do twarogu z masłem.

♦ Wsypujemy skórkę i rodzynki oraz orzechy (mogą być także migdały)

Formowanie i chłodzenie paschy

Gotową masę serową należy przełożyć do sitka wyłożonego gazą, a sitko umieścić w misce lub garnku. Przykrywamy tale-rem i wkładamy do lodówki.

Po schłodzeniu pascha powinna być na tyle zwarta, by zachować nadany jej kształt. Jeśli użyto odpowiedniego twarogu, w naczyniu pojawi się jedynie niewielka ilość serwatki. W przypadku zbyt rzadkiej masy na dnie może zebrać się więcej płynu.

Paschę wielkanocną należy przechowywać w lodówce, najlepiej spożyć ją w ciągu trzech dni od przygotowania.

